# GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

4 PAZDZIER. 1917.

NR. 233. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23093), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).




## Żądania.

Koło Polskie przedstawiło wczoraj w Izbie posłów przez usta pos. Daszyńskiego swe postulaty. Streszczają się one w trzech punktach. Pierwszy to zaprowadzenie administracyi cywilnej, w miejsce obecnej: wojskowej. Odbudowa kraju, a raczej przyspieszenie jej żółwiego kroku, znalazło się w punkcie drugim, wraz z ucywilizowaniem gospodarki central, które odnoszą się do Galicyi w sposób aż nadto dobrze znany. Wreszcie zapłata za świadczenia wojenne — po trzech latach! — stanowi punkt trzeci, zaś wszystkie razem dają obraz umiarkowania z jakiem odnosi się Galicya do systemu wobec niej stosowanego.

Rzecz jasna, iż żądania te winny być spełnione bez względu na to, czy Koło znajduje się w opozycyi do gabinetu, czy też go popiera. Nie gabinet bowiem ma je spełniać ze swej dobrej woli, lecz państwo, które Galicya swą ruiną ocaliła — państwo, którego była przyczółkiem mostowym. Słusznie zaś stwierdził mowca Koła, że opozycya względem dzisiejszego ministerstwa nie równa się opozycyi względem państwa, jak to by chcieli wmówić w opinię nazbyt energiczni heroldzi prasowi gabinetu, którzy sądzą, że w ten sposób Koło da się zastraszyć i „wpędzić batogiem do większości rządowej", [illegible] gdy dostanie jakąś drobnostkę na [illegible]agodzenie. Tymczasem wszystko, czego Koło żąda, może być uważane co najwyżej za minimum egzystencyi gospodarczo-administracyjnej i z tego stanowiska trzeba oceniać postulaty, jakie Galicya stawia. Zrozumieć to powinien każdy, nawet radykał niemiecki, chociaż tej karłowatej odmianie wszechniemczyzny nikt nie stawia przesadnych wymag[illegible] co do horyzontu i zdolności oryentacyjne[illegible].

Stanowisko Koła jest więc jasne, a stosunek jego do rządu zależeć będzie od zrozumienia, jakie gabinet dra Seidlera okaże dla największego i najciężej wojną dotkniętego kraju koronnego. „Nic nie jest przesądzonem" — [illegible]adczył mowca Koła. A tem samem los prowizoryum budżetowego znajduje się w rękach rządu. Od niego zależy obecnie, czy w Kole będą mogły znaleść oparcie usiłowania dra Seidlera, aby głosowanie w Izbie nie przyniosło mu klęski. Ale obecnie widzi już, jak się zdaje, prezydent ministrów, że polityka małych „odczepnych" zapadła w leje granatów, które poszarpały Galicyę. Zrywając z tą tradycyą, postępuje Koło w myśl całego kraju i znajdzie zawsze poparcie opinii, o ile stanowczość swoją utrzymać potrafi.

Mamy nadzieję, że utrzyma się na tej drodze, mimo nacisku, jaki wywierać się na nie pragnie odwiecznym systemem inspirowanych artykułów i kuloarowych pogróżek, które w Izbie samej przybierają kształt natarczywszy, i dochodzą niemal do teroru, gdy podchwyci je fałszywie patetyczna lojalność radykałów niemieckich. Trzeba przyznać, że oddział szturmowy tej grupy atakował tak dzielnie, jak gdyby między p. Teuflem a Neunteuflem szeregowali się sami Zweiteufle, Dreiteufle itd. aż do dziewięciu, — lecz efektu politycznego, wpływu na Koło Polskie to nie wywrze, aczkolwiek przypomina najpiękniejsze czasy piekła parlamentarnego z czasów obstrukcyi. Z okrzyków, że wywody mowcy Koła są „zamówione przez koalicyę", wyciągnąć przyjdzie, co najwyżej, wniosek pro foro interno, aby nie obwiniać się w kraju o „koalicyonizm", aby nie st[illegible] do siebie w Krakowie Lloyd Georgem i Ribotem, bo w Wiedniu może spaść na Polaków rykoszet tego absurdu. Wówczas to, co bywa w kraju wybrykiem zacietrzewienia partyj przeciw partyom, służy cudzej złej woli za docinek przeciw całej naszej reprezentacyi.

Niesumienność w walkach stronniczych zwalczaliśmy zawsze. Niczego tak nie trzeba Polakom, jak pamięci, że ich sporów słucha ktoś trzeci. Jeśli z tem partye liczyć się nie będą, wówczas znów trzeba będzie powtarzać, że Galicya nie prowadzi polityki antypaństwowej, że rezolucye z 28 maja należy rozumieć tak, jak były uchwalane i jak je przeczytać mógł każdy, kto miał oczy ku czytaniu — a i wówczas jeszcze, po tem setnem powtórzeniu rzeczy najoczywistszej, usłyszymy, iż Polacy wołają o pieniądze za świadczenia wojenne, bo tak im dyktuje koalicya!

Dalecy jesteśmy od tego, aby znaczenie nastrojów politycznych nadawać żakostwom parlamentarnym typu wiedeńskiego. Zwolennicy takiej zabawy składają co najwyżej dowód, jak parlamentaryzm pojmują i na jaki poziom pragną go sprowadzić. Może jest w tem myśl ukryta: myśl, że lepiej aby parlamentu nie było, jeżeli niema służyć za narzędzie radykalizmowi niemieckiemu? Daremnie jednak podejmują takie próby destrukcyi. Rząd wie zapewne, co jest winien w tej chwili prestige'owi państwa na zewnątrz i rozumie, czem byłoby przerwanie prac Izby posłów w chwili, gdy hr. Czernin ogłasza światu, że Austrya w tej wojnie okazała się „państwem zdrowem i co najmniej równorzędnem z innemi". Zrozumie jednak dr. Seidler, iż oznaką zdrowia państwa jest właśnie to, iż spełnia słuszne żądania ludności. A jeśliby tego nie uwzględniał, to pojmie, iż brak większości dla budżetu za oznakę zdrowia poczytany być nie może. Mamy też otuchę, że postulaty Koła znajdą posłuch taki, jaki im się należy. Bo jeśli kto nie może zrozumieć interesu cudzego, to powinien oceniać przynajmniej własny.

## Rzeczy polskie.

### O kompetencye Rady Regencyjnej.

Korespondent „Nowej Reformy" rozmawiał w Warszawie z pewnym politykiem, zbliżonym do kół konserwatywnych, który stwierdził, co do zakresu Rady regencyjnej, fakty następujące:

Państwa centralne, które dały nam zapowiedź utworzenia najwyższych władz państwowych polskich, winny obecnie tak pokierować sprawami politycznymi kraju, iżby Rada Regencyjna, wyposażona w daleko idące atrybucye państwowe, mogła skupić wokół siebie naród cały i losami jego kierować samodzielnie. O ile przeciwnie utworzenie Rady Regencyjnej nie spowoduje zmiany taktyki państw centralnych wobec kraju i o ile Rada Regencyjna znajdzie się w położeniu mniej więcej takiem, jak Tymczasowa Rada Stanu, to droga do porozumienia między społe[illegible]ństwem polskiem a państwami centralnemi zostanie zamknięta. Nie jest to oczywiście pożądanem dla żadnej ze stron obu. Zdaniem tego polityka, winna Rada Regencyjna przejąć w swe ręce jak najprędzej wszystkie [illegible] zarządu krajowego w takim zakresie, jakie się obecnie, w warunkach okupacyi i stanu wojennego, osiągnąć dadzą.

Nakoniec oświadczył ów polityk, że Rada winna otrzymać możność uwolnienia legionistów, internowanych w Benjaminowie i Szczypiornie.

Powtórzyliśmy te wywody, gdyż wskazuja raz jeszcze, od jakich czynników zależy i w jakim zakresie urzeczywistni się na teraz państwowość polska. Po patencie wrześniowym odzywały się czasem w Galicyi waryacye na frazeologiczny temat: „Teraz Polacy mają obowiązek... teraz od nich wyłącznie... teraz na nich ciąży odpowiedzialność"... Polityk z Królestwa stawia rzecz na gruncie właściwym. Zaś Galicya była zawsze służbistą. Czasem za bardzo.

### Okręt i szczury.

D. 6 października ma odbyć się posiedzenie plenarne N. K. N., na którem będzie traktowany wniosek o likwidacyę tego ciała. Mianowicie demokracya polska, która wespół z konserwatystami pozostała jeszcze była w N. K. N., po ustąpieniu innych partyj zapowiedziała, że jeżeli N. K. N. się nie zlikwiduje, wówczas będzie musiała go opuścić.

Obecnie Liga kobiet, zawiązana przy N. K. N., uchwaliła z niego wystąpić. Wycofała dwie swoje przedstawicielki, należące do N. K. N. i „rozpoczyna likwidacyę spraw, związanych z przynależnością do N. K. N.", jak brzmi komunikat.

N. K. N. mógł rozwiązać się zawczasu i wówczas zakończyłby żywot z godnością. Czemu obrał drogę inną — to jeden z momentów psychologii galicyjskiej. Niestety.

## Praktyczne zdobycze żargonu.

Żargon żydowski, jak wiadomo powszechnie, nie jest w państwie austryackiem prawnie uznawany za język, tylko za gwarę. Urzędowe spisy ludności, wymagające od każdego obywatela podania języka ojczystego, względnie „towarzyskiego" (Umgangssprache), wykluczają wręcz żargon i zniewalają osoby wyznania mojżeszowego do oficyalnego wybrania sobie dla celów statystycznych któregokolwiek z języków, będących w użyciu w jednej z pięciu części świata, nie wyłączając najbardziej egzotycznych. Były wypadki, iż młodzież narodowo-żydowska w Galicyi pod presyą twardej konieczności podawała się za Arabów, salwując przynajmniej przynależność rasową, gdy nie mogła pójść całkowicie za popędem serca i przyznać się do autentycznej mowy bezpośrednich praojców. Przy sposobności takich kolizyj uczuciowo-lingwistycznych prasa starozakonna próbowała już nawet mówić o „ucisku" językowym żydów w Austryi.

Tymczasem — postponowany przez prawodawców i nieuznawany urzędownie — żargon żydowski czyni podczas wojny niespodziewane, praktyczne zdobycze, które nawet ludzie otrzaskani z największemi nieprawdopodobieństwami zechcą może uznać za wymysł chorej wyobraźni: staje się mianowicie językiem urzędowania organów manipulacyjnych w armii. Piszący te słowa na własne oczy i przy świadkach zdrowych na umyśle stwierdził autentyczność tego zjawiska, w mieście Tarnowie.

Rzecz skonstatowana została przy sposobności dostawy siana dla władz wojskowych. Odbieranie tego skąpego w tym roku produktu naszych łąk przechodzi trzy fazy: u wstępu do miasta odbywa się ważenie całego transportu brutto, t. j. wozu naładowanego sianem, na t. zw. wadze mostowej (Brückenwage", jak zdaleka głosi napis), którą to czynność urzędową spełnia przydzielony w tym celu umyślnie żołnierz. Po zważeniu ładunku żołnierz wystawia kwit, poczem woźnica z całym transportem, oraz kwitem udaje się do magazynów wojskowych, gdzie odbywa się odbiór siana, a następnie wóz próżny wraca jeszcze raz na „wagę mostową" i zostaje zważony jako „tara" celem skontrolowania czy siano zostało dostawione w należytej ilości. Otóż piszący niniejsze słowa miał możność przy sposobności dostawy siana przez jednego z ks. proboszczów widzieć i trzymać w ręku nieprawdopodobny dokument urzędowy w postaci kwitu, wystawionego w żargonie żydowskim przez żołnierza pełniącego służbę, kwitu, który drugi służbę pełniący żołnierz austryacki odbierał w magazynie wojskowym do potwierdzającej wiadomości. Ten osobliwy kawałek papieru, zapisany od prawej ręki ku lewej, pismem, którego egzotycznych wykrętasów żaden Aryjczyk w tem państwie nie potrafiłby odczytać, wiózł polski chłop w Tarnowie z c. i k. „wagi mostowej" do c. i k. magazynu jako dokument wojskowego urzędowania.

Ten rewelacyjny objaw podnoszenia żargonu żydowskiego do godności urzędowego języka w armii podajemy do wiadomości odnośnych władz, poza których plecami Machabeusze tyłowi zachowują się tak, jakby nosili mundury starozakonnego pułku ochotniczego w Palestynie.

## Szarża kobiet.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Kopenhaga, 22 września 1917.

Dla ilustracyi jak wygląda posiedzenie rady miejskiej w Rosyi, przytaczam za „Dziennikiem Kijowskim" sprawozdanie z ostatniego posiedzenia nowo obranej Rady miejskiej w Kijowie.

Na długo przed rozpoczęciem posiedzenia westibul i wszystkie przylegające do sali obrad pokoje wypełnił tłum kobiet, żon rezerwistów, gdyż na posiedzeniu miała być rozpatrywana sprawa wydania im zapomóg. Po długich pertraktacyach wstępnych, posiedzenie otworzył prezes p. Ureling i obwieścił, iż będzie rozpatrywana sprawa zapomóg.

W referacie zarządu miejskiego zaznaczono, iż powiększone zapomogi pochłonęły poważną sumę 850.000 rb. czerpane z pożyczki tramwajowej w nadziei, iż rząd wyasygnuje niezbędne fundusze na ten cel. Niestety wiadomości urzędowe stwierdzają, iż rząd nie uznał za stosowne wypłacić tej sumy. Obecnie, wskutek wyczerpania pożyczki tramwajowej, zarząd miejski proponuje na pokrycie tych wydatków zastawić lub sprzedać obligacye miejskie i wybrać komisyę z udziałem przedstawicieli rady delegatów robotniczych, aby sprawdziła racyonalność wydatków zapomogowych.

Radny Grigorowicz-Barski (kadet) oponuje przeciw lekomyślnemu traktowaniu tej sprawy. Jeżeli komisya finansowa nie wynajdzie środków na pokrycie, powinny żony rezerwistów dostać zapomogi w wysokości zapomóg ziemskich, gdyż w przyszłym miesiącu wogóle nie będzie funduszów na ten cel. W czasie dyskusyi na ten temat zebrane kobiety wywołały hałasy, przerywając obradom. Wreszcie uchwalono wnioski magistratu, po których bolszewik Halperin oświadczył, że komisyi, która będzie opra-

## Rynek czy nie Rynek?

Dzisiaj Rada m. Krakowa rozstrzygnie, czy pomnik Kościuszki stanie na Rynku. [illegible]ezydent jej rzecze: „Kto jest za Rynkiem, zechce rękę podnieść"; obliczy głosy i sprawa będzie załatwiona. Zwycięski obóz przyjmie wynik głosowania oklaskiem; przeciwnicy pokonani — pomrukiem niechętnym, a tak trwałem, jak sam pomnik. Czyż doprawdy w sprawie tak prostej porozumienie niemożliwe?

Mam wrażenie, że właśnie w ostatnich czasach wystąpiono w tym sporze z argumentem tak rzeczowym i poważnym, iż z niego wypłynąćby winna zgoda poważnionych. Powiedziano mianowicie: Pomnik na Rynku winien być upamiętnieniem przysięgi Kościuszki.

Spór o Rynek jest już dawny, rozpoczął się o pomnik Mickiewicza, a wznawiał przy każdej sposobności. I zwolennicy Rynku byli w nim zawsze zwycięscy. Nie pomagały przestrogi i upomnienia artystów i Towarzystw kulturalnych; wywoływały tylko niechęć i rozdrażnienie takie, iż śladem sankiulotów w chlubę przemieniając przezwisko, zwolennicy Rynku z butą zwią się dziś sami „niekulturalnymi" naprzekór. Nic zaś dziwnego, że przeciwnicy przekonać nie mogli większości: okrzyk „na Rynek!" nie bywał wynikiem rozumowania, jeno raczej opierał się na instynkcie każdego prawego Krakowianina. Składały się na to dwa czynniki: najpierw stare, atawistyczne przywiązanie do Rynku, z którego widać było bramy miasta, i skutkiem tego zjednoczenie pojęcia Krakowa z Rynkiem; powtóre — wynikające stąd poczucie hierarchiczne, skrystalizowane w argumencie niewymawianym, lecz tkwiącym głęboko w duszy Krakowianina: „Więc kogóż umieścić chcecie na naszym Rynku? jeśli wam na to i Mickiewicz i Kościuszko za mały!"

Zacietrzewienie bywało (i jest) tak wielkie, że wierzyć nie chciano zapewnieniom artystów, iż ich pobudką jest również przywiązanie do tego Rynku, Krakowa chluby, i że dlatego właśnie nie chcą, by go szpecono czy tramwajem, czy pomnikami niewłaściwymi; że nie pomagały zaklęcia, iż nie dlatego nie chcą Mickiewicza i Kościuszki na Rynku, iżby to miał być dla nich honor zbyt wielki, lecz, wręcz przeciwnie, uważają to za uczczenie ich niedostateczne, bo chybiające celu. Nic nie pomagało: „Gdzie ma stanąć pomnik Mickiewicza?" — „Oczywiście na Rynku!" — „Dokąd chcecie linii tramwajowej?" — „Juścić na Rynek!" — zawsze odpowiadał vox populi zgodnie. I stoi Mickiewicz na Rynku i wozy tramwajowe pełzają po nim, jak karakony po bawialni.

A jednak to taka rzecz prosta. Gdy chodzi o pytanie: kogo mamy uczcić pomnikiem? lub też: jakiemu uczuciu mamy dać pomnikiem wyraz — wszyscy, kulturalni, czy „niekulturalni" mamy głos jednakowy. Gdy jednak chodzi o to, jaki znak widomy będzie tych naszych uczuć oddaniem wiernem, by na wieki do serc ludzkich i wyobraźni przemawiał, a nie był ich zwichnięciem i wypaczeniem, wtedy winniśmy zwracać się do ludzi, których takie zogniskowanie uczuć jest zawodem, potrzebą duszy i powołaniem świętem: do artystów! — wszak nie na czemś innem, tylko na tem, schodzi im życie całe w ciężkim mozole i męce. Przecież we wszystkich innych sprawach, czy prawniczych, czy drogowych i kanałowych, udajemy się zawsze do „specyalistów"; czyż właśnie w tej jednej najtrudniejszej nietylko do obmyślenia, lecz i do odczucia, pomiatać mamy ich zdaniem?

Nie zachęcają nas chyba do tego doświadczenia dotychczasowe. Stoi Mickiewicz na Rynku. Lecz czy odpowiada swemu przeznaczeniu i naszym uczuciem? Służy, co prawda, za miejsce zborne służących, szukających „obowiązku": służy też czasem za trybunę dla mowców ludowych. Ale czy widzieliśmy kogośbądź, stojącego przed nim w niemej zadumie, i w cichem skupieniu wpatrującego się w twarz wieszcza, co „czuł i cierpiał za miliony?" Jeżeli był kiedyś taki, to chyba tramwaj go przejechał! Czy w takich warunkach stojący pomnik jest uczczeniem Mickiewicza należnem? Czyż tak samo uczcić mamy Kościuszkę?

Chyba nie. A po stokroć — „nie!", jeśli rzeczywiście chodzi o upamiętnienie wielkiej i uroczystej chwili, czy Naczelnik na Rynku krakowskim przysięgał. Bo teraz chodzi o dwa zagadnienia odrębne:

1. Jak godnie upamiętnić tę wielką w naszych dziejach chwilę?

2. Gdzie umieścić pomnik już gotowy, stojący w strażnicy pożarnej?

Otóż jedno wydaje mi się jasnem zupełnie, iż obydwu tych zagadnień jednym tym pomnikiem rozwiązać nie możemy. Gotowy pomnik Kościuszki stanąć może wszędzie z wyjątkiem miejsca, uświęconego wspomnieniem przysięgi naszego bohatera. Nie uwłacza to rzeźbiarzowi, który pojął go i uzmysłowił w oderwaniu od tej chwili, ani się domyślając, że będziemy chcieli go do niej przyłatać. Mniejsza już o względy estetyczne, że (zdaniem znawców) pomnik Rynek zeszpeci, a Rynek przytłumi pomnik; że na tem miejscu przestronnem nie będzie sprawiał wrażenia wielbionego bohatera, ale jakiegoś spiżowego łaj-konika. Ale nie trzeba nawet być artystą, by zrozumieć, iż ten pomnik w miejscu przysięgi Kościuszki byłby nie tylko niewłaściwością, lecz obniżeniem nastroju, który wspomnienie tej przysięgi w każdym Polaku wznieca. Kościuszko, to nie byle jenerał zwycięski. To, na przełomie naszych dziejów, mąż opatrznościowy, mąż wielkiego serca i charakteru bez skazy, co nie tylko honor rycerski ocalił i upadek nasz chwałą opromienił, ale i w przyszłość rzucił strugę światła jasną. Co dziać się musiało w tem wielkiem sercu, gdy przysięgę składał? jak on wspominać musiał tę chwilę później, na obczyźnie?

Czyż w miejscu tej przysięgi wznieść mamy pomnik Kościuszki, dziarsko potrząsającego czapką, który w tem właśnie miejscu! zdawałby się wołać powrotem z Racławic: „A co? Przysiągłem i już dotrzymałem! Bywajcie zresztą zdrowi i trzymajcie się ciepło!"

Czyż nie czujecie tej boleśnie fałszywej nuty tego pomnika w tem właśnie miejscu?!

Wnoszę zatem: ów pomnik postawcie gdziekolwiek, byle nie na miejscu uświęconem wspomnieniem przysięgi (skoro odnowiciel Wawelu zapewnia nas, że ma dlań miejsce właściwe, czemu mu nie wierzyć?). Upamiętnienie zaś przysięgi wielkiego Naczelnika zostawcie przyszłości. Takich rzeczy nie robi się na poczekaniu z okazyi rocznicy. I zwróćcie się o to do artystów: sztuka polska stoi, dzięki Bogu, dość wysoko, by dla uprzytomnienia potomnym owej chwili wielkiej znaleźć znak widomy godny.

T. Ż. S.

cowywała plan pozyskania źródeł dochodu należy dać nakaz, aby kierowała się zasadą: „burżuazyo — otwieraj kieszenie“!

Skandalu wszelako nie dało się uniknąć. Rada, udzielając zapomóg, kwestyę udzielenia drew rodzinom rezerwistów odłożyła do czasu zaopatrzenia miasta w paliwo. Na to jedna z delegatek krzyknęła:

Drew nam nie dają! W ten sposób obcinają nam zapomogę!

W sali powstał nieopisany hałas. Rozlegają się histeryczne okrzyki i wrzaski. Delegatki rzucają się do miejsc radnych, przewracają krzesła, tłuką szklanki, popielniczki itp. i w groźnej postawie stają przed ławami prawicy. Przez główne drzwi na salę wtargnął tłum kobiet, który rozpoczął jakiś dziki taniec. Rozległy się pogróżki i przeraźliwe wycie. Ku radnemu popowi Kołpikowowi i ku innym radnym podbiegają kobiety i obrzucają ich najcyniczniejszemi obelgami. Trwa to 20 minut.

Wreszcie następuje uspokojenie. Przewodniczący oświadcza, iż kwestya zapomóg wyczerpana i rada przystępuje do dalszych spraw.

Jedna z delegatek: „Nie! będziecie tu siedzieć do białego rana, dopóki nam drew nie dacie! Możemy wam jutro przyprowadzić inwalidów i żołnierzy! Wówczas miejcie sami do siebie pretensye!“

Przewodniczący do żon rezerwistów: „Postępując w ten sposób, wy, nasi wyborcy, kompromitujecie nas!“

Prezydent Riabcew: „Nie denerwujcie się! Uchwała nasza jest stanowcza. Rząd nie dał pieniędzy, my zaś uczyniliśmy wszystko, co możliwe. Od jutra rozpoczynamy wypłacanie zapomóg“.

Delegatka: „Zabrano nam mężów, którzy was i waszych jedenastopiątrowych domów bronią! My mamy tylko potłuczone garnki i siedzimy w wilgotnych suterenach!“

Rozpoczyna się skandal, który trwa około pół godziny. Tymczasem kobiety atakują już i socyalistów, przyskakując do nich z pięściami i wołając: Żydy! Żydy!

Zabiera głos Sinkowskij, członek rady delegatów, rewolucyonista-zesłaniec: „Oświadczam — mówi, — że wszystko, czego chcecie, damy wam, ale nie zmusicie nas do tego środkami, jakie stosujecie, choćbyście miały prowadzić nas na szubienicę!“

Mowa wywołuje oklaski całej rady. Nowy straszliwy wrzask bab, które rzucają się na Sinkowskiego. Z trudnością udało się go obronić i usunąć szarżujące kobiety ze sali. Nie przestawały awanturować się w korytarzach, a potem na placu przed ratuszem, gdzie wówczas znajdował się już oddział kozaków i milicyi. Widok kozaków doprowadził kobiety do wściekłości. posypały się pod adresem kozaków wrogie okrzyki i obelgi, póki wyczerpanie nerwów nie położyło końca awanturom. m. d.

# KRONIKA.

| CZWARTEK 4 Franciszka s. | Wschód słońca o godz. 5.46 r. Zachód „ „ 5·12 w. Długość dnia godz. 11 m. 29. Najniż. ciepłota 5,0. najw. 22.4. Prognoza: Pogoda. |
| --- | --- |

### Z miasta.

ZASIŁKI DLA RODZIN LEGIONISTÓW. Przed kilku dniami poruszyliśmy jedną z piekących spraw, dotycząca legionistów, mianowicie wstrzymanie wypłaty zasiłków dla rodzin żołnierzy legionowych. Jak wiadomo, wypłata zasiłków została z dniem 1 sierpnia b. r. wstrzymana i dotychczas nie jest uregulowana. Jedynie departament Opieki N. K. N. w wypadkach koniecznych wypłaca na poczet zasiłków zalegających za kwitem zaliczkowym do komisyi zasiłkowej, do okręgu której uprawnieni do zasiłku należą, pewne zaliczki na podstawie należycie umotywowanych podań.

Natomiast wedle kompetentnego wyjaśnienia, jakie otrzymaliśmy, nie uległy wstrzymaniu wypłaty zasików dla rodzin legionistów poległych, zaginionych, inwalidów, niezdolnych do dostatecznego zarobkowania (po superrewizyi czasowo lub całkiem zwolnionych), oraz dla rodzin legionistów, którzy dostali się do niewoli. W tej sprawie obowiązują: rozporządzenie ces. z 12 czerwca 1915 r. l. 161 i reskrypt min. obrony kraj. z 3 maja 1917 r. L. 9376/XVIII b punkt 4 i 5. Na podstawie tych przepisów mają rodziny wyż wymienionych kategoryi żołnierzy legionowych prawo do zasiłków i zasiłki te muszą być im przyznane.

O PREZYDENTURĘ POCZT. Z Wiednia piszą nam: Rząd, jak słychać, ma zamiar obsadzić wakującą od lat trzech prezydenturę poczt i telegrafów we Lwowie. W związku z tem pojawia się stanowisko dotychczasowego wiceprezydenta poczt, p. Artura Schiffnera ze Lwowa. W sferach poselskich pamięta się jednak, że Koło polskie było w swoim czasie zmuszone zająć wobec działalności p. Schiffnera zdecydowane, a względami rzeczowymi wywołane stanowisko. Trzeba oczekiwać, że Koło nie zapomni o tej sprawie, gdyż stanowisko prezydenta poczt i telegrafów jest placówką ważną, na którą trzeba dobierać osobistości pod każdym względem odpowiednie.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 8 b. m. o godz. 11 rano Porządek dzienny: 1. Czł. Eug. Romer: Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych; 2. Dr Stan. Pawłowski: Polacy na kresach południowo-wschodnich. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

MINISTERSTWO ZDROWIA PUBLICZNEGO. Na posiedzeniu krakowskiego Tow. lekarskiego w dniu 13 z. m. zabrał głos fizyk miejski Dr Janiszewski, który, wskazując na uchwały Towarzystwa z dnia 17 stycznia 1917 r., podniósł, że Koło polskie przeszło do porządku dziennego nad wnioskiem utworzenia ministerstwa zdrowia publicznego w Polsce, przedstawionym przez wszystkie instytucye krajowe lekarskie. Obecnie zajmie się Koło polskie narzuconym projektem utworzenia takiego ministerstwa dla państwa austryackiego. Ze skąpych danych, umieszczonych w pismach codziennych, co do zakresu działania proponowanego ministerstwa, widać, że ministerstwo to zajmie się polityką ludnościową i ubezpieczeniem społecznem, co jest i bardzo ważne i konieczne, a co zgadza się w zupełności z projektem, dołączonym do pism wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jedna sprawa pozostaje niewyjaśniona, mianowicie, kto staje na czele tego ministerstwa, lekarz, czy prawnik? Wychodząc z założenia, że sprawami lekarsko-społecznemi zarządzać może tylko lekarz i że ministerstwo, na czele którego nie stałaby siła fachowa, byłoby poronionym płodem, powinno Towarzystwo lekarskie zwrócić się do Koła polskiego z prośbą o energiczną interwencyę w tym kierunku, by żądania wszystkich bez wyjątku sfer miarodajnych, stawiania na czele wszelkich urzędów sił fachowych, więc na czele ministerstwa zdrowia publicznego lekarza, stało się zadość. Tylko przy takiem postawieniu sprawy można się spodziewać wydatnej i ze znajomością rzeczy, oraz pożytkiem dla ogółu prowadzonej rzetelnej pracy. W przeciwnym razie nowe ministerstwo będzie raczej nowem narzędziem politycznem w rękach rządu, dla osiągnięcia celów, nic ze zdrowiem publicznem i dobrem ludności nie mających wspólnego.

Wniosek Dra Janiszewskiego jednomyślnie przyjęto, uchwalając zwrócić się do Koła polskiego o domaganie się, by na czele ministerstwa zdrowia publicznego stał lekarz.

OBRÓT DZIKIMI KASZTANAMI I ŻOŁĘDZIAMI. Magistrat m. Krakowa podaje do wiadomości, że po myśli rozp. min. z dnia 14 września 1917 mają osoby uprawnione do zbierania i zużytkowania dzikich kasztanów, oraz żołędzi, zająć się ich zbiorem. Jeżeli osoby uprawnione nie są w stanie same przeprowadzić zbioru, winny zawiadomić o tem pisemnie magistrat (Wydział III e.), który wyda w tym względnie odpowiednie zarządzenia dla przeprowadzenia zbioru. Zapasy dzikich kasztanów i żołędzi, zebrane do 25 września b. r., winni posiadacze zgłosić w terminie 3 dni, później zaś zebrane zapasy do końca każdego miesiąca w komisaryacie targowym (oficyny, parter) w godzinach od 10 do 1 w południe. Magistrat prześle otrzymane zgłoszenia krajowej Centrali pasz w Krakowie. Z zebranych kasztanów, oraz żołędzi używać wolno właścicielom dla własnego gospodarstwa, oraz na paszę jedynie tych ilości, które wyznaczy krajowe biuro dla środków pastewnych.

Wszelkie zapasy wymienionych artykułów nie przeznaczone na paszę we własnym gospodarstwie, winien właściciel sprzedać krajowej Centrali pasz, która płacić będzie za 1 ctm. metr. kasztanów K 30, zaś żołędzi K 70. Ceny te rozumieją się za towar dojrzały, suchy i zdrowy, wolny od ziemi i liści, bez worka, z dostawą na miejsce odbioru. Dzikie kasztany, oraz żołędzie sprowadzone z Węgier, z Bośni, Hercegowiny, z krajów okupowanych, tudzież z poza granicy celnej oferować należy Centrali środków pastewnych w Wiedniu (I Trattnerf).

Wszelkie czynności prawne, zawarte wbrew postanowieniom niniejszego rozporządzenia, są nieważne.

Jeżeli posiadacz towaru wzbrania się sprzedać go dobrowolnie, może władza polityczna I. instancyi, oprócz nałożenia przewidzianych kar, zarządzić przymusowy odbiór towaru po cenie o 10% niższej, niż ceny wyżej podane. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karane grzywną do 20.000 kor., względnie aresztem do 6 miesięcy. Ponadto może być orzeczony przepadek towaru, oraz utrata uprawnienia przemysłowego.

TANIE OGRÓDKI. Kto chce wydzierżawić parcelkę pod ogródki na rok 1917/18, może się zgłaszać począwszy od piątku, t. j. 5 b. m., w miejskim Urzędzie zdrowia, ul. Poselska l. 12, parter, codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 6—7. Pierwszeństwo mieć będą dotychczasowi dzierżawcy. Należy przynieść ze sobą pisemne zgłoszenia na kartce i czynsz dzierżawny.

SPRZEDAŻ GĘSI. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że w dalszym ciągu sprzedaje gęsi przy ul. Jabłonowskich. Cena sztuki 16 koron.

### Z Polski i ze świata.

ROCZNICA KOŚCIUSZKOWSKA WE LWOWIE. Komitet obchodu Kościuszkowskiego kończy prace przygotowawcze około ustalenia programu uroczystości. Obchód rozpocznie się w sobotę 13 b. m. uroczystem nabożeństwem żałobnem w kościele archikatedralnym. Dnia następnego odprawione będą nabożeństwa błagalne w świątyniach lwowskich na intencyę uproszenia błogosławieństwa dla Polski. Po nabożeństwie i kazaniu okolicznościowem nastąpi wmurowanie tablicy pamiątkowej, a potem pochód, w którym wezmą udział uczestnicy obchodu. Wieczorem tego dnia odbędzie się w teatrze miejskim uroczysta Akademia. Program obejmuje przemówienie Jana Kasprowicza, część muzyczną i wokalną, żywe obrazy i t. d.

W sprawie wyboru miejsca pod pomnik Tadeusza Kościuszki komitet odbył szereg konferencyj u komisarza rząd. Dr Rutowskiego. Po wysłuchaniu kilku opinij co do wyboru miejsca, uznano ogród Pojezuicki, za miejsce najwłaściwsze dla tego celu. Pomnik stanie na przedłużeniu osi, przeciągniętej przez frontgmachu sejmowego i przeciwległy basen, a więc mniej więcej w półkolu, obsadzonym obecnie krzewami.

SPRAWY WOJSKA POLSKIEGO. „Dziennik Narodowy“ donosi: Generał-gubernator Warszawy zatwierdził przedstawiony przez dowództwo Legionów wzór polskich dokumentów podróży, które od 18 września b. r. zyskały swoją moc obowiązującą dla wojska polskiego. Nowy dokument podróży zawiera dwujęzyczny (polski i niemiecki) tekst, oraz pośrodku u góry polskiego orła. W toku będące starania o przyznanie jednolitych dokumentów dla polskiego korpusu posiłkowego będą niewątpliwie rychło uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Celem uzupełnienia kursów wyszkolenia wojska polskiego, naczelne dowództwo armii wydało rozkaz przeglądu zapisanych od ostatniego pobora ochotników, liczba zgłoszonych wynosi około 2000.

Z dniem 28 września b. r. rozpoczęła się nauka w podoficerskiej szkole piechoty, zorganizowanej na 60 słuchaczów, pod komendą kapitana Głowińskiego. Kurs szkolny obliczony jest na cztery tygodnie, obejmie naukę musztry, służby polowej i wewnętrznej, o broni, instrukcyi technicznej, terenoznawstwa, administracyi i gimnastyki.

KOMITET UŁANÓW POLSK. W STANISŁAWOWIE. Ze Stanisławowa piszą do „Kur. lw.“: Wreszcie po dwóch miesiącach mozolnej i doraźnej pracy poszczególnych jednostek zawiązał się w naszem mieście komitet, który ma się zająć utrwaleniem pamięci bohaterskiej obrony miasta przez polskich ułanów podczas odwrotu Rosyan i obmyśleć środki uczczenia ich. Komitet, którego przewodnictwo powierzono prof. T. Czapczyńskiemu, sekr. prof. W. Bursztyńskiemu, skarb. pannie Fuchsównie, wzmocniony przez delegacyę Rady miejskiej, postanowił na wniosek Dra Nimhina burmistrza miasta, zwrócić się z prośbą do cesarza Wilhelma, aby ułanów polskich, znajdujących się w obozie jeńców w Skalmierzycach, wypuszczono na wolność, dotychczasowe bowiem zabiegi reprezentacyi miasta okazały się bezskuteczne. Celem utrwalenia pamięci ułanów polskich na miejscu miasto ma wznieść pomnik w parku, a nadto ekshumować zwłoki ś. p. Wedlera i uczcić go odpowiednią mogiłą na nowym, mającym powstać cmentarzu na Dąbrowie. Prócz tego również na wniosek Dra Nimhina postanowiono stworzyć fundusz „ułanów polskich“, na który złożyć się ma miasto i ludność Stanisławowa, nadto do składek na ten fundusz wezwać się ma miasta i miejscowości wschodniej Galicyi, których ułani polscy, podobnie jak Stanisławowa bronili, wreszcie społeczeństwo w ogólności. Fundusz ten ma być w pierwszym rzędzie przeznaczony na ulżenie doli ułanów w obozie jeńców, następnie na przyniesienie im pomocy po powrocie do kraju, ewentualnie na pomoc dla osieroconych rodzin, stypendya dla dzieci itp. W najbliższym czasie zostaną w tym celu wydane odpowiednie odezwy.

Prócz tego jest w planie wydanie odpowiednich medalów pamiątkowych i odznak.

Wreszcie na wniosek p. Szyguna, zast. burmistrza, postanowiono kooptować do komitetu szereg wybitnych osobistości tak z ludności polskiej, jak ruskiej i żydowskiej, bo do uczczenia pamięci „ułanów polskich“, do przyjścia im z materyalną pomocą poczuwa się cała ludność miasta, której bez wszelkiej różnicy z narażeniem życia bronili tak dzielnie polscy ułani.

POGROM KOŚCIOŁA. „Dziennik Kijowski“ z 31 sierpnia donosi: Częste napady, mordy przeżywamy w Pińszczyźnie. Są one na porządku dziennym. Do najochydniejszych z nich należy świętokradzki pogrom kościoła w Horodyszczu. Horodyszcze, w ziemi pińskiej posiada starożytną, 17 wieku sięgającą świątynię. Świątynia ta za czasów ucisku i gnębienia kresów przechodziła z rąk do rąk, sprzedawano ją w drodze licytacyi, miała różnych właścicieli. Zamknięta po powstaniu 1863 r., wywalczona następnie dzięki staraniom parafian i mecenasa Olszarowskiego w 1912 r. została zwrócona dla odprawiania nabożeństw. W czasie wojny władze wojskowe odebrały od proboszcza klucze świątyni i opieka nad świątynią spadła na władze wojskowe i można powiedzieć, że była w dość należytym porządku do rewolucyi.

Od kwietnia jednak rozpoczęły się pewne nieporządki, jako to: wyłamywanie bocznych krat zakrystyi itp., przyczem dokonano plądrowania. Wobec tego proboszcz zwrócił się do władz wojskowych z prośbą o wykrycie winowajców. Otrzymał na to odpowiedź, że to zrobił inny oddział wojsk i że pułk stojący w miejscu, niema z tem nic wspólnego. Wskutek starań proboszcza zabijano drzwi świątyni, niezwłocznie jednak wyłamano je z powrotem. Proboszcz ks. Misiewicz nie mając możności zamieszkania na miejscu, często jednak odwiedzał kościół, aby w nim odprawiać nabożeństwo i zobaczyć w jakim stanie się znajduje. Za ostatnią swoją bytnością w dn. 26 lipca w kościele zastał przechodzącego żołnierza w czapce na głowie, a kościół w stanie takim, że wyszedłszy z kościoła, zapłakał.

Świątynia rozgromiona została w sposób bestyalski: okna potłuczono, relikwie świętych skradziono, fisharmonię rozbito na drobne kawałeczki, część lichtarzy z ołtarzy połamano, krzyże również połamano, portatyl (bez którego Mszy św. odprawiać nie wolno) znaleziony w ogrodzie rozbity bez relikwi św., które z niego wyjęto, lustra z nastawy wielkiego ołtarza powydzierano i gipsową figurę świętego uszkodzono; również w zakrystyi wyłamano zamki do szaf, złożono w zakrystyi rzeczy skradzione; na chórze, na freskach powypisywano rożne sentencye, imiona i nazwiska, portret adwokata Olszamowskiego, który prowadził sprawę zwrotu kościoła, pokłuto. Nie oszczędzono także plebanii, w której żołnierze mieszkali.

Jak stwierdzono, pogromu kościoła dopuściły się liniowe oddziały armii rosyjskiej.

POLONICA U OBCYCH. Znany i zasłużony tłomacz powieści Sienkiewicza Karol Banyai w Budapeszcie, wydał obecnie tom pod tytułem „Lengyel Elbeszelok“, zawierający nowele: „Janko muzykant“ Sienkiewicza, „Dzwon Jan“ Stasiaka, „Babunie“ Orzeszkowej, „Srul z Lubartowa“ Szymańskiego i „Juhasa“ Tetmajera. Prasa węgierska przyjęła ten tom z ogromnem uznaniem. „Pesti Naplo“ mówi, że są to niezrównanej piękności nowele, a „Vasarnapi Ujsag“, wskazując na te utwory, na Węgrzech nieznane, mówi: „Widzimy z tego, jakie skarby czekają jeszcze na odkrycie“.

ZRZESZENIE POLAKÓW W HOLANDYI. Dnia 16 września 1917 zawiązało się „Zrzeszenie Polaków, mieszkających w Holandyi“, które wybrało „Komitet polski“ w Hadze. Celem komitetu jest ulżenie losowi rodaków, zamieszkałych w Holandyi, danie pomocy jeńcom Polakom przez dostarczenie żywności z Holandyi, danie pomocy w wymianie wiadomości rodzin rozdzielonych, wreszcie staranie się o zaspokojenie potrzeb duchowych Polaków w Holandyi przez urządzanie szkół, odczytów, czytelni, rozdawnictwo gazet, urządzanie uroczystości narodowych i t. d. Do komitetu zostali wybrani: Dr Jan Włodek (prezes), p. J. Kobyliński (sekretarz), p. K. Katerla (skarbnik), ks. Mazurowski i p. dyrektor Paliński. Adres Komitetu: Hofwijkstraat 60 Den Haag, Holandya. Pisma polskie prosi się o powtórzenia.

OSOBLIWA PARTYA SZACHÓW. Korespondent wojenny „Berliner Tagblattu“ Arnold Höllriegel przytacza ciekawy epizod o rozegranej partyi szachów między gubernatorem Warszawy generałem Beselerem a 6-letnim Rzeszewskim. Generał Beseler, słysząc o fenomenalnem dziecku, kazał je sobie przyprowadzić do pałacu i zasiadł z niem do partyi szachów. Malec, ubrany w aksamitne spodenki i kaftanik, śmigły w ruchach, z ruchliwą, śniadą twarzyczką, otoczoną czarnemi lokami, patrzał śmiało w oczy generała. Nie był nic a nic zmieszany, widząc dookoła kilku dostojników wojskowych. Partya się zaczęła. Mały Rzeszewski grał z wytwornym spokojem i pytał raz po razu generała Beselera: „Już ciągnąłeś pan?“. Następnie sam robił „pociągnięcia“ i wreszcie ekscelencyi dał mata. Malec ten zawsze zwycięża, choćby miał przed sobą sześciu wielkich przeciwników. Zwyciężywszy eksc. Beselera, uśmiechnął się i rzekł mu na pocieszenie: „Strzelać to pan generał umie, ale grać to ja umiem“.

### Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. TECHNICZNEGO. W piątek dnia 5 października b. r. o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego, ul. Straszewskiego l. 28, II p., odbędzie się zwyczajne tygodniowe zebranie, na którem wygłosi odczyt Dr Jan Rakowicz p. t. „Sprawozdanie ze zjazdu przemysłowców budowlanych w Warszawie“

KLINIKA DERMATOLOGICZNA Uniw. Jag. przyjmuje chorych codziennie w godzinach porannych.

Z KRAK. KLUBU SZACHISTÓW. Krakowski klub szachistów urządza wielki turniej szachowy „Kościuszkowski“ celem uczczenia pamięci sławnego... Wydział zaprasza grających w szachy — o liczny współudział w turnieju — szachiści nie należący do klubu mogą wziąć udział w turnieju. Dnia 7 października tj. w niedzielę o godzinie 5 po południu zebranie uczestników turnieju i członków wydziału, gdzie będą odczytane warunki turnieju i oznaczony dzień rozpoczęcia gry. Klub mieści się Rynek główny l. 18 w kawiarni p. Fronczaka.

POCZTY NA BUKOWINIE. Dyr. poczt i telegrafów komunikuje: Na Bukowinie podjęły ruch zwykłych listów urzędy pocztowe Dawideny, Krasna, Ilski i Petroutz nad Seretem, zaś urzędy pocztowe: Breaza i Kocmany ruch listowy w pełnym zakresie, urząd pocztowy Kocmań także ograniczony ruch pakietowy i pieniężny.

EGZAMIN KWALIFIKAC. DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYDZIAŁOWYCH rozpocznie się w Krakowie częścią piśmienną dnia 22. października 1917 o godzinie 8 rano w budynku ck. Seminaryum nauczycielskiego męskiego (ul. Karmelicka 41). Należycie udokumentowane podania o przypuszczenie do egzaminu wnosić należy za pośrednictwem Rad szkolnych okręgowych do ck. Rady szkolnej krajowej w Białej najdalej do 15. października 1917.

MIANOWANIA W WYDZIALE KRAJOWYM. Wydział krajowy zamianował: w oddziale koncepcyjnym: radcami: Gintowta-Ubysz-Dziewałtowskiego Feliksa; Wincentego Samolewicza; dra Antoniego Wereszczyńskiego; sekretarzami: Zdzisława Brezany'ego, dra Juliusza Birkenmayera, Kazimierza Ostrowskiego-Bełzę; Wiktora Bielskiego; Stanisława Kuzińskiego; Romana Hausnera; Mauryceg0 Madurowicza; wicesekretarzami: Ryszarda Dittricha; dra Tadeusza Brzeskiego i Henryka Friedmana; adjunktami: Piotra Dobrzańskiego; Stefana Kokurewicza; Edwarda Holzera; koncepistami: Stanisława Kucharskiego; dra Pawła Geryla; Jana Jaworskiego.

W oddziale rachunkowym: radcami: Aleksandra Polickiego; Władysława Bielicha; Stanisława Przemyckiego; Eugeniusza Hermana; rewidentami: Zygmunta Olszewskiego; Jana Weisa; Zdzisława Sabińskiego; oficyałami: Józefa Milczanowskiego; Alojzego Głowackiego; Gabryela Hordta; Stanisława Bodakiewicza; Maryana Berezowskiego; asystentami: Stanisława Wróbla; Bronisława Bałtowskiego; Jana Jaromina; Ludwika Holdenmayera; Józefa Bratrę; praktykantami: Edwarda Trojanowskiego; Bazylego Hołowińskiego; Augusta Słupczyńskiego; Józefa Parkasiewicza; Emila Jaworskiego; aplikantami: Feliksa Żembickiego; Kazimierza Rungego; Emila Łodyńskiego.

W etacie kanc. kraj. biura kolejowego posunięto do IX. rangi Mieczysława Kastorego.

W oddziale manipulacyjnym: oficyałami: Ludwika Janiszewskiego; Leona Wyszyńskiego; Stanisława Berezowskiego; asystentami: Modesta Hryniewieckiego; Zygmunta Paszkowskiego; Adama Filipowskiego; praktykantami: Stanisława Chołoniewskiego; Maryana Kłosowskiego; Piotra Kita.

Krajowego referenta weterynaryi dra Mieczysława Dalkiewicza posunięto do VII. rangi.

### REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACK.

(Program na stronicy czwartej.)

Czwartek: „Komedya słów“ A. Schnitzlera.
Piątek: „Samson i Dalila“ S. Langa.
Sobota: „Nowa Dejanira“ dramat w 5 akt. Juliusza Słowackiego.
Niedziela: „Bolesław Śmiały“ St. Wyspiańskiego — wieczór: „Nowa Dejanira“ J. Słowackiego.

### Repertuar teatru ludowego.

Czwartek 4. paźdz.: „Pawie piórka“.
Piątek: „Piękna Helena“.
Sobota o godz. 3 pop. Przedst. popoł. dla mł. szkoln.: „Pan Geldhab“ — wieczorem: „Piękna Helena“.
Niedziela o godz. 3 pop.: „Dawid Copperfield“ — wieczorem: „Pawie piórka“.

## Miejski teatr ludowy.

„Pawie piórka“ — komedya A. Bissona.

Żona młodego, cieszącego się powodzeniem autora dramatycznego, który z powodu swego zawodu musi ustawicznie stykać się ze światem aktorskim — nie powinna być zazdrosna. Nie może brać tragicznie i wyciągać konsekwencyi z pewnych na zewnątrz dość jaskrawo przedstawiających się oznak serdeczności, zamienianych między mężem i.. bohaterką jego sztuki, która rolę swą gra doskonale... Ale niestety serdecznie męża kochająca pani Germena Claudel nie może pozbyć się tego uczucia zatruwającego pożycie domowe. W młodem stadle małżeńskiem dochodzi do niemiłych scen i wymówek. Ostatecznie pan Henryk Claudel postanawia na czas dłuższy wyjechać z żoną z Paryża, aby kres położyć przykrej sytuacyi. Młoda para pojechała do Włoch, bawiła tam 18 miesięcy, a przez swój wyjazd uszczęśliwiła także drugą parę. Mianowicie przyjaciel p. Claudel'a Paul Premart również autor dramatyczny, lecz nie mający powodzenia, kocha się w córce fabrykanta szczotek. Fabrykant za ubogiego literata córki wydać nie chce. Gdy jednak między obu pisarzami stanęła umowa, że p. Premart podpisze sztukę p. Claudel'a i otrzyma za to jedną trzecią część dochodu, uśmiechnęła się fortuna do nieznanego autora i kochająca para się pobrała. Po powrocie jednak z podróży wywiązują się scysye między p. Claudel'em a p. Premartem i ich żonami. O p. Claudel'u zapomniano, sława i powodzenie są tylko udziałem p. Premart. Młoda żona, głęboko tem dotknięta, przyrzeka uroczyście mężowi nie być już zazdrosną. Ostatecznie różnice między przyjaciółmi się wyrównują, obaj postanawiają pisać sztuki do spółki i wszystko dobrze się kończy.

Na tem tle osnuł autor francuski rzecz lekką, pełną humoru, o błyskotliwym dyalogu, której słucha się z zajęciem do ostatniego aktu. Odegrania sztuki tego rodzaju nasza druga scena podejmowaćby się dawniej nie mogła. Obecnie jednak, stwierdzić należy z zadowoleniem, posiada ona wykonawców, którzy w pełni do zadania dorośli. Claudela grał p. Kucharski ze swobodą i dystynkcyą, żoną jego Germeną była nowo zaangażowana p. Bilińska. Jestto artystka wysoce uzdolniona, wyborna w rolach konwersacyjnych; grała z ujmującym wdziękiem i szczerością, bardzo trafnie kreując postać dobrej... Podkreślić też należy czystą i wyrazista dykcyę artystki. Drugim autorem dramatycznym, Raulem Premart był p. Czarnowski, żoną jego Ivoną p. Urbanowicz. Oboje pod każdym względem wybornie wywiązali się z zadania, co również powiedzieć należy o p. Schmidzie, który jako fabrykant szczotek Bajolin dał bardzo trafną w charakterze figurę. P. Topolski zadebiutował nader szczęśliwie w epizodycznej roli agenta teatralnego Trickmana. Zespołu dopełnili pp. Kijowski, Motyczyński, Czajkowska, Kwiecińska i in.

Sztukę i wykonawców licznie zebrana na wtorkowej premierze publiczność przyjmowała gorącymi oklaskami. E. Z.

## Nauka, literatura, sztuka.

„CZASOPISMO GÓRNICZO - HUTNICZE“, staraniem Związku pod redakcyą komitetu wyszedł zeszyt Nr 9, którego treść jest następująca: „Przyszość polskiego przemysłu solnego“ (dokończenie. Inż. Edwin Windakiewicz. Pożar na kopalni „Ko-zelew“ Tow. francusko-włoskiego Dąbrowskich kopalń węgla 12 sierpnia 1914. Fr. Zaleski (z rys.) „Obliczenie grubości muru tam kopalnianych“. Inż. Jan Naturski (z rys.) „Znaczenie i trudności przemysłu gazowego“. Inż. Mieczysław Seifert. Sekcya VIII górniczo-hutnicza w Dąbrowie Górniczej. Rys historyczny. Krajowe Tow. naftowe. Wspomnienie pośmiertne (ś. p. Tadeusza Harajewicza). Dyplom Syndykatu dziennikarzy krakowskich dla Henryka Sienkiewicza (rysował Tad. Harajewicz). Sprawy bieżące.

Pamiątkowy zeszyt „Czasopisma górniczo-hutniczego“, poświęcony nabyciu przez kraj krakowskiego Zagłębia węglowego, ozdobiony licznemi ilustracyami i mapą poglądową, zawierający artykuły: Fr. Barzeneca, inż. Czerlunczakiewicza, inż. Fr. Drobniaka, Dr Władysława Jahla, inż. Jana Naturskiego, inż. Antoniego Schmitzka, Dr Jana Steczkowskiego, prof. Dr Władysława Szajnochy, prof. Leona Syroczyńskiego i w. i., jest do nabycia w biurze Związku górników i hutników polskich (Kraków, Pańska l. 7, za cenę 3 kor. Redakcya administracya: Kraków, ul. Pańska 7. Przedpłata roczna 18 kor. Numer pojedynczy 2 korony.

„RUCH PEDAGOGICZNY“, miesięcznik poświęcony sprawom wychowania i nauczania w zeszycie wrześniowym zawiera treść następującą: H. Rowid: Podstawy pedagogiki Trentowskiego V i IV; M. Falski: Drogi postępu w metodyce nauczania liter. (Dokończenie); S. S.: O metodyce nauczania historyi; H. Witkowska: Wycieczki po Krakowie; K. Tołwiński: Geologia w szkole początkowej; Kronika pedagogiczna; Czasopisma pedagogiczne; Zapiski bibliograficzne.

## Obrady Izby poselskiej.

**Wiedeń.** B. kor. Izba posłów. Na dzisiejszem posiedzeniu Izba obradowała nad sprawozd. komisyi ubezp. społ. o ubezpieczeniu chorych. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy ustawę uchwalono w 2 i 3 czyt. Prezydent uwiadomił Izbę, że p. Tomaschek postawił **nagłe zapytanie w sprawie zabicia pewnego dragona przez oficera na wiedeńskim dworcu wschodnim,** i że zażądano otwarcia dyskusyi nad tem zapytaniem. **Izba uchwaliła przeprowadzić nad tem zapytaniem rozprawę.** P. Tomaschek prosi prezydenta, ażeby zarządził przerwę i by zawiadomiono ministra obrony krajowej o zapytaniu, by przybyć mógł na posiedzenie. Wiceprezydent Jucki przerwał posiedzenie. Po przerwie p. Tomaschek uzasadniał swoje zapytanie, poczem minister obr. kr. oświadczył: Przedewszystkiem muszę powiedzieć, że kilka minut temu po raz pierwszy usłyszał on o tej sprawie i oczywiście na razie **nie mogę** jeszcze Izbie dać **jakichkolwiek wyjaśnień** co do tego smutnego wypadku. Rzecz prosta, że po nadejściu wyniku dochodzenia, które telefonicznie zarządziłem, dam szczegółowe, zgodne z prawdą wyjaśnienia. Już dziś mogę zapewnić, że sprawa winy będzie jak najsurowiej badana i **jeżeli rzeczywiście zachodzi przewinienie** (głośne przerywania), **winny będzie w myśl ustawy pociągnięty do odpowiedzialności.** Proszę być przekonany, że nikt bardziej ode mnie nie ubolewa z powodu tego nader smutnego zajścia, którego ofiarą padło drogocenne życie ludzkie. Będę zawsze gotów położyć na szali cały ciężar mej osoby, w celu uniknięcia — o ile sięga przewidywanie ludzkie — takich wypadków (Oklaski). Postaram się, by w razie wydarzenia się kiedy takiego wypadku, zaraz mnie o tem powiadamiano. P. Staniek stawia formalny wniosek, aby nie prowadzić naraz rozpraw w tej sprawie, [illegible], aż będzie przedłożone Izbie urzędowe sprawozdanie o śledztwie. Wniosek p. Stanieka przyjęto i rozprawy przerwano. Po odczytaniu wpływów prezydent zamknął posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły czwartek (11 b. m.).

**Wiedeń.** B. kor. W interpelacyi posła Tomaseka powiedziane jest:

W poniedziałek dnia 1 bm. wieczorem na wiedeńskim dworcu wschodnim miano umieścić w wagonach około 35 żołnierzy oddziału karabinów maszynowych jednego pułku dragonów. Kiedy przed odjazdem pociągu **jeden z żołnierzy odchodzących w pole nazwiskiem Mauriz, wysiadł z wagonu, aby pożegnać się** ze znajomymi obecnymi na dworcu, którzy stali tuż koło wagonu, przystąpił do niego porucznik i po krótkiej wymianie słów **uderzył go kilkakrotnie w twarz** (burzliwe przerywania u Czechów i socyalnych demokratów). Mauriz chciał zasłonić się ręką przed dalszemi uderzeniami i wśród tego odtrącił od siebie oficera, który dobył bagnetu i pchnął nim żołnierza. **Dragon wyzionął ducha na miejscu** (ożywione wołania z ław czeskich i socyalno-demokratycznych). To postępowanie wobec żołnierza, który dobrowolnie po raz czwarty zgłosił się do służby w polu i otrzymał już kilka odznaczeń (okrzyki w Izbie) nie da się pogodzić ani z uczuciami ludzkości ani też z kompetencyą oficera i wymaga odpowiedniego zadość uczynienia.

Interpelanci zapytują ministra obrony krajowej czy znane mu jest to zajście i czy gotów jest postarać się o natychmiastowe zbadanie wypadku tego i zdać najszybciej sprawozdanie Izbie o wyniku kroków sądowych. Dalej zapytują interpelanci ministra jakie zarządzenia zamierza wydać, aby podobne zajścia się nie powtarzały.

W ustnem uzasadnieniu swej interpelacyi **pos. Tomasek podniósł, że wypadek ten jest tak jaskrawy i tak okropny,** że z pewnością **cała Izba jest jednego zdania, iż złamanie życia tego żołnierza nie może być pozostawionem bez zadośćuczynienia** (ożywione okrzyki). Jak można wypadek pogodzić z duchem demokratycznym, który rzekomo i u nas się objawił. Niedawno przyjęto wniosek, aby znieść urząd nadzoru wojennego. Czy wobec takich zajść nie byłoby na czasie, aby Izba ludowa zdobyła się na rozwiązanie pytania, czy nie należałoby utworzyć innego urzędu nadzoru wojennego a mianowicie z ramienia samej Izby ludowej, aby na skutek ostrej publicznej kontroli takie straszne nadużycia były w przyszłości niemożliwe (ożywione oklaski na ławach Czechów i socyalnych-demokratów).

Pos. Stanek zabrawszy głos celem postawienia formalnego wniosku oświadczył, że minister(?) rzeczywiście mówił, jakoby z serc posłów. Chcemy te słowa brać rzeczywiście tak poważnie, jak wygłosił JE. minister. Jest rzeczą konieczną, aby na froncie i w kraju otwarcie oświadczono, że żołnierze mogą się zgłaszać do raportu i że przełożony, który sobie pozwoli na nieprzyjęcie zażalenia żołnierza ma być jak najostrzej ukarany. Musimy z tego miejsca powiedzieć, że w razie gdyby takie wypadki się powtarzały jesteśmy gotowi prosić o audyencyę u monarchy, naszego naczelnego wodza. Mowca stawia wniosek, aby dyskusyę odroczyć, aż minister będzie mógł dać bliższe wyjaśnienia i zawiadomić Izbę co się stało z tym oficerem.

Prezydent zauważa, że regulamin nie zna wprawdzie takiego odroczenia dyskusyi, jednakże poddaje wniosek pod głosowanie. Wniosek przyjęto.

Wśród wniesionych dziś interpelacyi znajduje się interpelacya posła Łukasiewicza w sprawie wykupywania pieniędzy rosyjskich w oswobodzonych obszarach Galicyi i Bukowiny, hr. **Lasockiego** w sprawie uwolnienia internowanych obywateli państwa polskiego.

## Rokowania rządu z Kołem polskim.

**Wiedeń.** B. kor. „Polnische Nachrichten“ donoszą: Wiceprezes Koła Polskiego p. Daszyński, który wczoraj imieniem Koła Polskiego przemawiał w dyskusyi budżetowej, otrzymał od prezydenta ministrów dra Seidlera zaproszenie na konferencyę. Wedle uchwały Koła Polskiego, jak wiadomo, urzędują teraz na zmianę wiceprezesi. W poprzednim tygodniu urzędował p. Daszyński, w bieżącym tygodniu spełnia te funkcye p. dr. Głąbiński. P. Daszyński zjawił się u prezydenta ministrów, przez co formalnie zainicyował rokowania z szefem gabinetu. Ułożono, że prezydyum Koła Polskiego w piątek 5 bm. zjawi się u prezydenta ministrów na konferencyę. Po konferencyi u dra Seidlera odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa dra Głąbińskiego posiedzenie prezydyum Koła polskiego, na którem uchwalono, by zwołać na jutro po południu komisyę parlamentarną Koła. Na tem posiedzeniu będą ostatecznie sformułowane zasadnicze żądania Koła Polskiego.

**Wiedeń.** (Telefonem). Dzisiaj obradowała demokratyczna grupa Koła Polskiego. Obrady dotyczyły wskazówek, jakimi ma się kierować prezydyum Koła na wypadek rokowań z rządem. Sprawy wyboru prezesa nie poruszano. Jutro odbędą posiedzenie konserwatyści.

## Afery pojedynkowe.

**Wiedeń.** (Telefonem). Major Zagórski przesłał posłom Daszyńskiemu, Moraczewskiemu i Witosowi wyzwanie, domagając się satysfakcyi za ich krytyczne omawianie na jednem z ostatnich posiedzeń Koła Polskiego stosunków wewnętrznych w Legionach.

**Wiedeń.** (Telefonem). Jak wiadomo w ciągu mowy pos. Daszyńskiego wypowiedzianej wczoraj pos. Neunteufel zawołał: Pan mówisz z polecenia ententy, ona się za to odwdzięczy. W odpowiedzi na ten wykrzyknik posłowie polscy, czescy i ruscy podnieśli ostry protest. Pos. Reger zawołał: To ordynarny denuncyant! Wobec tego pos. Neunteufel uczuł się tym wykrzyknikiem obrażony i posłał posłowi Regerowi wyzwanie. Jako sekundantów zamianował posłów Walchera i Lodmanna. Pos. Reger na swych zastępców wyznaczył posłów Liebermana i Moraczewskiego.

## O język na kolejach.

**Wiedeń.** B. Kor. Na dzisiejszem posiedzeniu Komisyi budżetowej obrano posła Steinwedera sprawozdawcą do prowizoryum budżetowego. Komisya uchwaliła odbyć równocześnie rozprawę ogólną i szczegółową. Obrady nad prowizoryum rozpoczną się dzisiaj. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi kolejowej obradowano nad rezolucyą p. Kadlczaka w sprawie rozporządzeń językowych na kolei. Sprawozdawca p. Wróbel postawił wniosek na zniesienie rozporządzenia ministerstwa kolejowego z 6 lipca 1915 jako sprzecznego z postanowieniami artykułu 19 ustawy zasadniczej; na zaniechanie dotychczasowej praktyki i zniesienie wydanych zarządzeń, oraz darowanie kar wymierzonych personalowi za nieużywanie języka niemieckiego, wreszcie przedłożenie Izbie projektu ust. odpowiadającej ustawom zasadniczym w ciągu 2 miesięcy. Poseł Kroy wnosi, ażeby ze względu na to, że komisya kolejowa jest przekonana, iż zniesienie art. 20. statutu organizacyjnego z r. 1896 (postanowienia o języku służbowym na kolejach państwowych) prowadzi do niemożliwych stosunków i musiałoby w sposób jak najdotkliwszy dać się we znaki bitności naszej siły zbrojnej, wnioski Kadlczaka i Konecznego odrzucono.

**Wiedeń.** B. Kor. W komisyi kolejowej w dalszym ciągu dyskusyi nad wnioskiem p. Kadlczaka min. kolei br. Bahnhaus wskazuje, że już od r. 1884 język niemiecki oznaczono jako język urzędowy zarządu kolei państwowych, nie tykając pewnych wyjątkowych zarządzeń dla Galicyi i że zwłaszcza cała służba wewnętrzna, włączając kontakt wszystkich organów zarządu kolei państwowej między sobą, odbywać się ma w języku niemieckim. Jednolitość co do języka służbowego na kolejach państwowych, unormowana w par. 20 statutu organizacyjnego jest tak dawną, jak cała administracya kolei państwowych. Potrzeba znajomości języka służbowego ze strony wszystkich definitywnych funkcyonaryuszy kolei państwowych tworzy nieodzowny warunek bezpieczeństwa i jednolitości ruchu. Par. 20. statutu organizacyjnego nie stoi w sprzeczności z art. 19. ustawy zasadniczej państwa, ponieważ ten artykuł nie może mieć żadnego zastosowania do kwestyi wewnętrznej języka służbowego władz administracyjnych. Rozporządzenie językowe z 6 lipca 1915 nie zawiera ani zasadniczej zmiany, ani gwałtownej interpretacyi par. 20, lecz przypomina jedynie postanowienia tego paragrafu. Minister oświadcza, że musi obstawać przy zatrzymaniu istniejących ogólnych przepisów językowych, z drugiej jednak strony nie zaniedbał wydać odpowiednich poleceń, aby zapobiedz jakimkolwiek tendencyjnym stosowaniom istniejących przepisów. Wyrażone życzenia i zażalenia pilnie zbada i stworzy te ułatwienia, które okażą się, zwłaszcza na zaistnieniu normalnych stosunków, jako możliwe do przeprowadzenia. W końcu z całym naciskiem działać będzie w tym duchu, ażeby nie powtórzyły się ubolewania godne nadużycia(!), które wskutek zupełnego niezrozumienia t. zw. rozporządzenia językowego tu i tam się wydarzały ze strony poszczególnych funkcyonaryuszy wobec publiczności. Minister prosi w końcu imieniem rządu o odrzucenie wniosków stojących pod obradami. Poseł Zauneger stawia wniosek na odroczenie obrad, aż wniosek sprawozdawcy i wywody ministra kolejowego będą wydrukowane. Poseł Mastalka stawia wniosek na otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem ministra kolei. Wnioski te przyjęto 22 głosami przeciwko 22, poczem posiedzenie zamknięto.

### Z OBOZU NIEMIECKIEGO.

**Wiedeń.** (B. Kor.). Plenarne zgromadzenie niemieckiego związku narodowego obradowało dziś nad wnioskiem posła Teufla, domagającym się, aby posłowie należący do związku niemiecko-narodowego złożyli swe funkcye w komisyach. Związek przyjął 47 przeciw 17 głosom wniosek odraczający, postawiony przez posła Stoelzla.

## Parlament wobec mowy hr. Czernina.

**Wiedeń.** B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów pos. **Pik** i tow. wnieśli interpelacyę w sprawie mowy ministra spraw zagranicznych hr. Czernina wygłoszonej w Budapeszcie. Interpelanci zapytują rząd, czy **jest gotów użyć swego wpływu, aby także i nasi sprzymierzeńcy zamanifestowali zgodę na wywody hr. Czernina;** czy rząd gotów jest postarać się o to, aby treść mowy hr. Czernina została w odpowiedniej drodze notyfikowaną mocarstwom nieprzyjacielskim; czy jest gotów wpłynąć na ministra spraw zagranicznych, aby w uzupełnieniu swej mowy zajął także oficyalnie stanowisko także co do prawa ludów naszego państwa, postanawiania o sobie; w końcu czy rząd gotów jest zwrócić uwagę ministra spraw zagranicznych, że odpowiadałoby więcej jego stanowisku i dodałoby znaczenia jego oświadczeniom, gdyby takich politycznych mów nie wygłaszał na bankietach, lecz wobec przedstawicieli ludów w miarodajnych ciałach.

## Z komisyi nietykalności poselskiej.

**Wiedeń.** B. kor. W komisyi nietykalności poselskiej p. Stransky zdał sprawę o wniosku posłów Stanieka, w sprawie dopuszczenia posłów: Kramarza, Raszina, Choca, Wojny, Burzivala, Netolickyego na posiedzenia Izby posłów. Wniósł on, aby uznać mandaty tych posłów za ważne i wezwać prezydenta Izby, aby zaprosił tych posłów na posiedzenie Izby. P. Mühlwert i p. Waldner postawili wniosek, aby sprawozdanie referenta wydrukowano i by odroczono obrady komisyi, tak, by członkowie mieli czas przestudyować sprawę. Dalej wnieśli, aby za pośrednictwem prezydenta uzyskać od Izby przedłużenie terminu do zdania sprawy. Wnioski te przyjęto.

**Wiedeń.** (Telefonem). Pos. Czaykowski i tow. postawili w Izbie wniosek w sprawie mandatów b. pos. Markowa i Kuryłowicza. Wnioskodawcy domagają się dopuszczenia ich do udziału w obradach Izby, gdyż skazanie ich nastąpiło przez sąd wojenny a więc trybunał niekonstytucyjny.

## Unormowanie zwolnień od wojska.

**Wiedeń.** B. kor. Ministerstwo obrony krajowej ogłasza: Wraz z przeprowadzeniem kontroli zwolnionych ze służby także w zakresie tzw. ograniczonych (to jest tylko na pewien czas udzielonych zwolnień) w przyszłości nastąpi nowe uregulowanie sprawy. Odtąd ograniczenia zwolnień wyrażać się będą zawsze w dwa następujące sposoby: 1. zwolniony tymczasowo aż do.... albo 2. zwolniony z terminem ostatecznym dnia...

Co do „zwolnionych tymczasowo aż po dzień ten a ten“ przewidzianą jest przy prośbach o dalsze zwolnienie możliwość rozszerzenia tegoż, przyczem władze polityczne pow. mogą dawać pozwolenie na niezbędne oczekiwanie rezultatu. U osób zaś „z terminem ostatecznym zwolnienia aż do ....“ z zasady przedłużenie zwolnienia po upływie tego terminu jest wykluczone. Te osoby powinny po upływie terminu zgłosić się do służby bez specyalnego powołania ponieważ władzom politycznym będzie zakazane dawać zezwolenia na oczekiwanie wyniku wniesionych próśb. Wszystkie zwolnienia ograniczone, udzielone odtąd w ciągu akcyi kontrolnej, przy których nie zastosowano powyższych dwóch sposobów rozstrzygnięcia, ma się pojmować tak, że odnośny termin należy uważać za termin ostateczny.

By jednak tym osobom umożliwić jeszcze dowód, o ile i co do nich w niektórych wypadkach zachodzą okoliczności, któreby uzasadniały dalsze ich zwolnienie, a więc rozstrzygnięcie, „na razie zwolniony aż od dnia ....“ można wnosić prośby o dalsze zwolnienie takich osób aż do 25 października 1917, zaś władze pow. polityczne przy udowodnionej niezbędności mogą jeszcze udzielać zwolnień na oczekiwanie załatwienia najpóźniej po 1. stycznia 1918. Po 25. października br. to uprawnienie władz politycznych pow. wygasa. Od tego terminu począwszy wszyscy terminowo zwolnieni, którzy nie posiadają takiego zwolnienia na czekanie wyniku, ani rozstrzygnięcia wyraźnie brzmiącego, „na razie do tego a tego dnia zwolniony“, mają bezwarunkowo zgłosić się do służby wojskowej w dniu następującym po upływie przyznanego im terminu nie czekając osobnego powołania. Obwieszczenie to nie odnosi się do tych terminowo zwolnionych, którzy w ciągu akcyi kontrolnej nie otrzymali jeszcze rozstrzygnięcia co do zgłoszenia poprzedniego z kwietnia br. i którzy korzystają z postanowień generalnego zwolnienia uchwalonego aż do rozstrzygnięcia. Osobom tym przysługuje nadal generalne przedłużenie zwolnienia aż do indywidualnego rozstrzygnięcia o ich zwolnieniu.

## Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 4 bm. 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 3 bm.:

**Na wschodnim i albańskim terenie wojny nie było żadnych ważnych wydarzeń.**

**Włoski teren:**

**W odcinku Gabriele wczoraj walki piechoty rozpaliły się na nowo. Znaczne nieprzyjacielskie siły szturmowały nasze pozycye.** Zysk wązkiego kawałka rowu na zachodnim **stoku góry stanowi dla Włochów jedyny wynik ich ataków obfitych w straty.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Biuletyn niemiecki.

Berlin, d. 4 bm. 1917.

Wielka gł. kwatera ogłasza d. 3 bm.:

**Zachodni teren:**

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Na wybrzeżu **i między Langemarck a Zandvoorde walka artyleryi stała się wczoraj bardzo gwałtowną. W środkowych odcinkach frontu bojowego były najsilniejsze ataki ogniowe.** Ra**no trudził się przeciwnik ponownie, lecz bez**skutecznie, by odzyskać zdobyty poprzedniego dnia teren na północ od gościńca **Menin—Ypres.** Wszystkie jego ataki odparto krwawo.

Grupa następcy tronu: Po obu stronach drogi Laon—Soissons rozwinęły artylerye znowu żywą działalność bojową. Wzdłuż Aisny pod Reims w Szampanii wypady wywiadowcze przyniosły nam zysk w jeńcach i łupy. Na wschodnim brzegu Mozy udało się wczoraj rano wojskom wirtemberskim zdobyć szturmem francuskie rowy w szerokości 1200 m. na północnym zboczu wzgórza 304 na wschód od Samogneux. Przez dzień wykonali Francuzi osiem kontrataków, aby nas wyprzeć ze zdobytego terenu. Także w nocy wytrwały nieprzyjaciel ponawiał swoje zapędy. W zaciętych walkach zawsze odpierano Francuzów. Przeszło 150 jeńców z dwóch francuskich dywizyi zostało w naszym ręku. Krwawe straty nieprzyjaciela pomnażały się z każdym daremnym atakiem. Walka ogniowa przeniosła się z pola bitwy także na sąsiednie części frontu i pozostała silną przez cały dzień i noc.

**Ataki bombami naszych lotników w nocy z 1 na 2 bm. na Londyn, Margate, Sherness, Dover, miały jak zaobserwowano dobry skutek. Także na angielskie porty i główne punkty komunikacyjne we Francyi wykonano wiele skutecznych ataków bombami. Porucznik Gontermann ustrzelił 39-go, nadporucznik Berthold 28 przeciwnika w walce powietrznej.**

**Na wschodnim i macedońskim froncie nie było większych działań bojowych.**

Pierwszy gen. kwatermistrz Ludendorff.

## Wieczorny biuletyn niemiecki.

**Berlin.** B. kor. Biuro Wolffa wieczorem: Na zachodzie czynność ogniowa była zwyczajna, — bojowej nie było. Na wschodzie nic nowego.

## Przesilenie gabinetowe w Szwecyi.

**Sztokholm.** B. Kor. Król przyjął przywódców trzech wielkich stronnictw parlamentu, mianowicie socyalnych demokratów, liberałów i prawicy i wystosował do nich apel o utworzenie ministerstwa z zastępców wszystkich znacznych kierunków politycznych, aby przez taki skład można było silnie zaznaczyć jednolitość, przez którą naród szwedzki dalej prowadziłby dotychczasową politykę neutralności króla i aby ten skład w obecnym czasie pokoju mógł uspokajająco oddziaływać na nastrój w kraju. To jest najlepszą i najwłaściwszą drogą, aby nawę państwową kierować wśród wszelkich niebezpieczeństw i trudności, jakie otaczają Szwecyę.



Ś. † P.

## Ks. ANTONI KUDASIK

emerytowany proboszcz,

zmarł w Kętach dnia 28. września 1917 roku, po ciężkich cierpieniach.

Pogrzeb odbył się dnia 1. października b. r. w Kętach, o czem zawiadamia

Rodzina.

†

## Stanisław Bursa

właściciel apteki, honorowy obywatel miasta Kosowa, zastępca marszałka powiatu, posiadacz złotego krzyża zasługi, długoletni przewodniczący Rady szkolnej m. uczestnik powstania z r. 1863. i w. in.,

przeżywszy lat 80, po krótkiej słabości zasnął w Panu dnia 28 września 1917.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w poniedziałek 1 października 1917 o godzinie 8½ rano, o czem zawiadamia rodzina Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

# Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI
IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We czwartek 4 października b. r.

## KOMEDYA SŁÓW

Artura Schnitzlera.

I. Godzina poznania.
Gaś...rzewska Konstancya, Kosiński Włodzim., Zelwerowicz Aleksander.

II. Święto Bachusa.
Solska-G...szerowa Irena, Węgierko Aleksander Zelwerowicz Aleksander.

III. Wielka scena.
Jarszewska Wanda, Jarniński Stanisław, Zahorska Helena, Zelwerowicz Aleks., Żytecki Edw.

*Reżuscr: Aleksander Zelwerowicz.*

Początek o godzinie 7.

---

## TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We czwartek 4 października b. r.

## PAWIE PIÓRKA

lekka komedya w 3 aktach A. Bissona.

W głównych rolach Panie: Bilińska, Czajkowska, Urbanowicz. PP.: Czarnowski. Kijowski, Kozłowski, Kucharski, E. Topolski, Szmid.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

---

TEATR ŚWIETLNY
## „UCIECHA“
UL. 5. LISTOPADA 16.

Od piątku 28 września do czwartku 4 października
Wielka serya „Nordisk“
## CZERWONA NOC
dramat senzacyjny w 4 częściach.
W głównych rolach K. Sandberg, Fr. Jacobsen, A. Blutecher.
Ponadto komedyjka, aktualności, natura.
Codziennie koncertuje najwybitniejszy zespół orkiestralny Krakowa, złożony z 12 osób.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

---

KINO
## Zachęta
RYNEK G. P. PAŁAC SPISKI

Od piątku 28 września do czwartku 4 października
Detektyw FANTOMAS
w dramacie kryminalnym
## POKOJ Nr. 7.
Ponadto inne obrazy.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

---

TEATRZYK ŚWIETLNY
## PROMIEŃ
UL. KAPODWALE L. 6

Od piątku 28 września do środy 3 października
WALDEMAR PSYLANDER
## TAŃCZĄCY BŁAZEN
Historya pierrota w 4 częściach.
Ponadto komedyjka i inne obrazy.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

---

## KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 1 do 4 października b. r.
NASZ CESARZ.
## CIEMNA
dramat w 4 aktach
## Mężowie w opałach

---

## KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 2 do 4 października b. r.
## Dom o 1.000 świecach
amerykański kryminalny dramat w 5 częściach.
## Małżeństwo z miłości
komedya.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

---

## KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 2 do 4 października b. r.
## Pałac obówia firmy Pinkus
komedya w 3 aktach.
## Sen o szczęściu
dramat w 8 aktach.

---

# CYRK WOLFSONA przyjeżdża do Krakowa w niedługim czasie. 2025

---

KINOTEATR
HOTEL SASKI,
ul. św. Jana L. 6.
## SZTUKA

Od wtorku 2 do czwartku 4 października
TYLKO 3 DNI
Wspaniały film amerykański Seliga:
## ŻONY BOGACZY
zwierciadło zbytkownego życia miliarderek amerykańskich w 3 aktach.
Ponadto Komedya i Zdjęcie z natury.
Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

---

## Loterya Legionów polskich
Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

**Kupujcie** losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
**Spieszcie** z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
**Żądajcie** losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
**Bank Ziemiański w Warszawie** gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!
**Ostateczny termin** składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 1675
**Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!**
**Wielkie wygrane! Cel humanitarny!**

---

## Obrazy oryginalne wybitnych artystów
Reprodukcye z polskiej i obcej sztuki, treści religijnej, patryotycznej i rodzajowej. Druki gospodarcze, druki parafialne. Tapety — w dużym wyborze. 1869

ALBUM KRAKOWA według akwarel St. Tondosa i J. Kossaka.
## Z. KUTRZEBA
**Kraków, ulica Wiślna L. 11.**

---

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa
## Adama Bilińskiego
w Krakowie, ul. Krupnicza 28, Telefon 1004,
pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie kilka objektów okazyjnie do sprzedania. 1783

---

## Poszukuje się rutynowanego kierownika cegielni
za odpowiedniem wynagrodzeniem. — Zgłaszać się należy do kancelaryi adwokata Dra Zygmunta Lachsa w Krakowie, ul. Grodzka 60.
2034

---

## Cegielnia z dachówczarnią
**do sprzedania.**
Wiadomość u Dra Zygmunta Lachsa, adwokata w Krakowie, ulica Grodzka 60.
2035

---

**Jakobinę B.**
bardzo proszę, ze względu na nagłą i ważną sprawę o natychmiastowe podanie adresu. Że tajemnicy dotrzymam, ręczę słowem honoru.
2030 Budzlanowski.

---

Języki: 1714
**Angielski**
**Francuski**
**Niemiecki** i t. d.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.
## Instytut Ansona
**ul. Szewska 17.**

---

**KUPIĘ**
używane pianino lub fortepian. — Zgłoszenia przyjmie z grzeczności księg. Piwarski i Ska, ul. św. Jana l. 3. 1990

---

## Fortepiany, Pianina, Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1646

---

## Kasa Oszczędności i Kredytu
## katolickich właścicieli realności
**w Krakowie, Lelewela l. 14**

Udziela pożyczek wekslowych, hipotecznych, na kredyt budowlany pod warunkami przystępnemi, oraz konwertuje długi i nabywa pretensye hipoteczne, przyjmuje wkładki na oszczędność, począwszy od jednej korony i oprocentowuje je od dnia następnego aż do dnia wypłaty po 4½%, przy dłużej trwałych większych lokacyach po 5% i opłaca normalny podatek rentowy z własnych funduszów.
Przewodnią ideą kasy jest zwalczanie lichwy kredytowej spieszenie z pomocą katolickim właścicielom realności w potrzebach finansowych i ratowanie ich przed utratą swych realności w krytycznych chwilach i w tym kierunku w czasie swej sześcioletniej pracy wiele już zdziałała. 869
Dyrekcya Kasy udziela wszelkich informacyj w sprawach z zakresu właścicieli realności i finansowych w godzinach od 10 do 1 w południe

---

STARE 1993
## DYWANY PERSKIE
z cennego zbioru
## do sprzedania
w Bazarze Krajowym
Kraków, Rynek L. 33.

---

## Zarząd lasów Olszanica koło Ustrzyk
stacya kolei, poczta w miejscu,
**ma do zbycia 5.000 sągów na pniu**
## drzewa mieszanego
przeważnie grab, buk. 2036

---

## Z RESURSY URZĘDNICZEJ.

# Lekcye tańców
**pod kierunkiem p. Sachsa**
rozpoczną się dnia 10. października w salach Resursy Urzędniczej Rynek L. 13. I. p. 2087
**Zapisywać się można codziennie wieczorem.**

---

# Urzędnik
Polak, **samodzielny korespondent handlowy, władający biegle** językiem niemieckim, **dzielny kupiec**, znający buchalteryę i wszelkie prace kantorowe, znajdzie zaraz stałą posadę. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków pod „Berel“ do Administracyi. 2039

---

# Licytacye koni.

Dnia 8 października h. r., o godz. 8 rano, sprzedaną zostanie w c. i k. wojskowym szpitalu koni w Kobierzynie k. Krakowa większa ilość dobrych dużych koni, w drodze publicznej licytacyi.
Do tej licytacyi przypuszczeni będą wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się certyfikatem c. k. Starostwa lub c. i k. Komendy rejonowej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.
Handlarze koni i pośrednicy od kupna bezwarunkowo będą wyłączeni.
Właścicielowi, któremuby koń w przeciągu 14 dni po nabyciu zginął, bez jego przewinienia, zostanie w czasie najbliższej licytacyi, na podstawie załączonego do podania urzędowego potwierdzenia o jego niewinności, oddany przez podpisaną Komendę zapasowy koń tej samej ceny wywołania, co koń utracony.

2039 **C. i k. Komenda szpitala koni w Kobierzynie k. Krakowa.**

---

# Sortowniki i płuczki do ziemniaków
tudzież
## wyorywacze do buraków
poleca do natychmiastowej dostawy
## SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE
(FILIA WE LWOWIE). 2008

---

## Samodzielnego buchaltera-bilansistę
**poszukuje**
Spółka Handlowa Komitetu Gospodarczo-Zapomogowego w Pińczowie, **Królestwo polskie.**
Posada do objęcia zaraz; pensya miesięczna 450 koron.
Oferty wraz z curiculum vitae i odpisami świadectw nadsyłać do 10 Października do
Spółki Handlowej w Pińczowie, ulica Kielecka 7.
Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2006

---

# KARTOFLARKI
**najlepszej konstrukcyi**
ma na składzie i dostarcza
## Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
Stowarz. zar. z ograniczoną poręką, 1984-1
**obecnie Kraków, Rynek gł. L. 22.**
**Od zleceń przekazanych Związkowi ekonomicznemu Kółek rolniczych uzyskać mogą P. T. Rolnicy 25% subwencyi rządowej.**

---

## Bóle 2022
po ranach postrzałowych, reumatyczne itd.
**usuwa zadziwiająco szybko**
**Jodorad, naturalny środek do kąpieli.**
Żądać proszę ofert. — Handlom znaczny opust. — Korespondencye wszelkie Inż. St. Majewski, Dolina.

---

# EKONOM
mogący się wykazać dobremi świadectwami, znajdzie umieszczenie zaraz w Zarządzie dóbr Kryspinów, poczta Liszki. 1982

---

# BRAK OPAŁU
uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru „Simplex“
w którym gotuje się **bez nafty i spirytusu** węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu. 1816

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu“ z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.
Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:
**Kraków, Radziwiłłowska l. 23,**
Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.
Przestrzegamy przed naśladowaictwami.

---

**Przyjmujemy do naprawy i kupujemy**
wszelkie zepsute
## Maszyny i narzędzia rolnicze.
Na wszelkie zapytania służymy odwrotnie szczegółowemi informacyami i najdogodniejszemi ofertami. 1932
**Warsztaty dla naprawy maszyn i narzędzi rolniczych**
**„NAPROL“ Kraków, św. Wawrzyńca L. 26**

---



## Pułapka na szczury
L. 5·80, na myszy K. 4·—. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/63 Neulinggasse Nr. 26. 1775

---

## Profesor Dr. Nowotny powrócił.
**Ordynuje od 3—5 popoł.**
**ul. Wielopole 4.**
Telefon Nr. 1299. 2012

---

# LOKAL
nadający się na biura, sklep i t. p. przy ul. Sławkowskiej L. 6 I. piętro, vis à vis hotelu Saskiego, składający się z dwóch sal frontowych z oknami wystawowemi i dwóch pokoi tylnych 2020
**zaraz do wynajęcia.**

---

## OBIADY
domowe z 8 dań 2·60,
w abonam. opust znaczny.
**Gołębia 16, I. piętro.**
1975

---

WYSZŁA Z DRUKU
## najnowsza powieść Wacława Sieroszewskiego
p. t.
# „OCEAN“
część druga „Beniowskiego“
DO NABYCIA 1983
## w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

---

## Wszelakie szmaty
odpadki sukna, jedwabiu, najmniejsze odpadki futer, papier gazetowy i odpadki papierowe, kupuje po najwyższych cenach J. Zetter, Kraków, ul. Krakowska 4?.
Tel. 1449. 17..

---

## Kostyumy damskie
wykonuje według ostatnich żurnali 1910
## Jan Kalafarski
krawiec damski,
Kraków, Szewska 12.

---

## „Krynica“
## Pensyonat „WISŁA“
otwarty cały rok.
2009

---

Najlepsze i najpraktyczniejsze do przedstawień tak na wsi jak i w mieście
są
## JASEŁKA
X. SOLECKIEGO.
Całkowity tekst z nutami bez oprawy Koron 5, w ozdobnej oprawie K. 7·50 porto 1 K., do tego nuty na małą orkiestrę K. 3. Nakład księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska. 2005

---

## Kupię dom
bez komfortu w lepszej dzielnicy Krakowa. Zgłoszenia pod „Rod“ do Administr. „Głosu Narodu“
2010

---

**Kto pomoże**
większą
## pożyczką hipoteczną
do uratowania szmatu ziemi od obcych rąk.
**Grabowska, Biała Lipnik 10.**
2011

---

**Objaśnienie!**
Każdy kupiec, posiadający zbędną kasę kontrolną
**„National“**
może ją natychmiast dobrze sprzedać: 1882
**Regiestrier-Kassen**
G. m. b. H.
Wien VII., Siebensterngas. 31.

---

## Wielki wybór najnowszych modeli
przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty.
**Jadwiga Pollerowa**
Rynek Linia A — B 43 I p. nad sklepem WP. Wiskidy.
1759

---

## Staruszka
córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“

---

Starsza
## chora kobieta
pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla Julii Heidrich.

---

**Kołdry, materace, meble tapicerowane**
wyrabiają i przerabiają najtaniej
## katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe
**JERZEGO REISINGERA**
**Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.**
Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1794

---

## Przy kościele parafialnym w Zakopanem
jest do objęcia
# posada organisty
**od 1. listopada 1917 r.**
Pierwszeństwo ma kandydat z ukończonem konserwatoryum. Zgłoszenia: Urząd parafialny Zakopane. 2021

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.